Biuletyn
Polonistyczny

01.06.2016
Data wydarzenia: 18.05.2016 - 19.05.2016

XIV Dni Polonistyki na Uniwersytecie Wileńskim – pod znakiem Sienkiewicza, Miłosza i niezwykłych zapachów

Typ wydarzenia: Konferencja
Organizatorzy: Centrum Polonistyczne, Wydział Filologiczny Uniwersytetu Wileńskiego UWil

---

Tradycyjne Dni Polonistyki na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wileńskiego już po raz czternasty zebrały grono studentów i wykładowców z rodzimej uczelni oraz przyjaciół z Polski.

Tegoroczne święto polonistów odbywało się w dniach 18-19 maja, ale imprezy poprzedzające miały miejsce już dwa tygodnie wcześniej. Niejako wstępem do właściwych Dni Polonistyki był bowiem cykl wykładów prowadzonych przez naukowców z zaprzyjaźnionych placówek z Polski i Czech, którzy byli gośćmi Uniwersytetu Wileńskiego w ramach programu wymiany międzynarodowej Erasmus. Poloniści wileńscy mieli okazję wysłuchać niezwykle interesujących wykładów z dziedziny językoznawstwa i historii literatury XIX i XX wieku, które wygłosili m.in.: Anna i Jan Kamienieccy z Uniwersytetu Wrocławskiego, Stanisław Cygan z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Natalia Siudzińska (notabene nasza absolwentka) i Tomasz Jędrzejewski z Uniwersytetu Warszawskiego, Roman Madecki z Uniwersytetu Masaryka w Brnie. Tydzień przed Dniami Polonistyki gośćmi Centrum Polonistycznego byli uczniowie klasy 11 ze Szkoły Średniej im. Władysława Syrokomli wraz ze dwiema nauczycielkami, którzy byli uczestnikami seminarium poświęconego twórczości Czesława Miłosza (prelegent – dr Tomasz Jędrzejewski) i konkursu wiedzy o nobliście, którego 105. rocznica urodzin przypada 30 czerwcu b.r. Z tej samej okazji sympatycy poezji Miłosza, w tym również poloniści, zebrali się w dn. 17 maja przy Schodach Miłosza przy ul. Bokšto, aby posłuchać strof poezji nie tylko w oryginale, ale też w przekładach na 12 języków, m.in. na litewski, estoński, ukraiński, niemiecki, francuski, duński, hiszpański i angielski. Na tychże schodach najbliższej jesieni zostaną wykute cytaty z wierszy Miłosza.

Obrady konferencyjne i …uczty

Dni Polonistyki zgodnie z tradycją rozpoczęły się od międzynarodowej konferencji studenckiej, w której wzięły udział studentki z rodzimej polonistyki, z Uniwersytetu

Jana Kochanowskiego w Kielcach (jedna z nich, Katarzyna Ostrowska, już po raz drugi) oraz z Uniwersytetu Technicznego w Dreźnie. Obrady rozpoczęła mgr Monika Bogdziewicz, która w ubiegłym roku obroniła pracę magisterką z językoznawstwa porównawczego i aktualnie jest doktorantką na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wileńskiego, przygotowuje rozprawę na temat językoznawstwa kognitywnego. Monika od kilku lat jest stałą uczestniczką naszej konferencji, ma też kilka publikacji w językach polskim i litewskim. Podczas tegorocznej konferencji studenckiej przedstawiła ona referat pt. Konceptualizacja gniewu w języku litewskim na podstawie danych leksykologicznych. Magistrantki z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, które należą do Studenckiego Koła Dialektologicznego, wygłosiły referaty związane z przygotowanymi pracami naukowymi. Wystąpienie Katarzyny Ostrowskiej było poświęcone obrazowi polszczyzny ludowej i regionalnej w świetle portalu internetowego forum.lingua.pl (Polskie gwary na wyginięciu?, czyli obraz polszczyzny ludowej i regionalnej w świetle forum.mlingua.pl). Jej koleżanka Katarzyna Wójcikowska interesuje się tematyką dotyczącą obrazu traumatycznego dzieciństwa w literaturze polskiej XX wieku, podczas konferencji wygłosiła referat pt. Kiedy jąkanie staje się barierą. O dziecku niedopasowanym na podstawie powieści Zofii Chądzyńskiej „Wstęga pawilonu”(1978)**.** Kolejną prelegentką była Alexandra Jadwiga Wößner, magistrantka slawistyki z Uniwersytetu Technicznego w Dreźnie, która aktualnie jest studentką Uniwersytetu Wileńskiego (przyjechała na studia semestralne w ramach programu wymiany międzynarodowej studentów Erasmus). Alexandra jest córką Niemca i Polki, jest bardzo związana z rodziną swojej matki, u dziadków w Krośnie spędza prawie każde Święta. Jest prawdziwą poliglotką - zna już 8 (!) języków, obecnie uczy się języka litewskiego. Podczas konferencji przedstawiła ona bardzo ciekawy referat pt. Świadomość narodowa Polaków w Niemczech. Jak wynika z jej badań, obecnie w Niemczech mieszkają co najmniej 2 mln. Polaków (głównie w Berlinie, Hamburgu, Zagłębiu Ruhry), zajmują oni procentowo drugie miejsce wśród cudzoziemców, ustępując jedynie Turkom. Podczas konferencji zostały wygłoszone również referaty Honoraty Kłodzińskiej z III rok filologii polskiej Uniwersytetu Wileńskiej pt. Życie i polskojęzyczna twórczość Antanasa Baranauskasa oraz Joanny Rozmysłowicz pt. Obecność Henryka Sienkiewicza w świadomości polskiej młodzieży szkolnej w Wilnie. Joanna zadebiutowała w maju b.r. jako dziennikarka na portalu internetowym zw.lt, przeprowadziła wywiad z prof. dr hab. Algisem Kalėdą, kierownikiem Centrum Polonistycznego UW, na temat jego kontaktów z Czesławem Miłoszem. Natomiast podczas konferencji przedstawiła ona wyniki kwerendy przeprowadzonej w Roku Sienkiewicza wśród uczniów starszych klas Gimnazjum im. Jana Pawła II w Wilnie, którego jest absolwentką. Uczestnicy kwerendy musieli odpowiedzieć na 11 pytań dotyczących recepcji twórczości Henryka Sienkiewicza. Jak wynika z badań studentki, uczniowie wspomnianego gimnazjum stosunkowo dobrze znają twórczość pierwszego polskiego noblisty, zachwycają się wykreowanymi przez niego postaciami literackimi, posiadają utwory pisarza w swoich bibliotekach domowych, ale raczej nie znają opracowań dotyczących twórczości Sienkiewicza i, niestety, nic nie wiedzą na temat jego związków z Litwą.

Po zakończeniu obrad uczestników święta polonistów czekała uczta duchowa – występ międzyuczelnianego kabaretu studenckiego „Tabula rasa“, w którym jest zaangażowany jeden polonista - Albert Tomaszewicz, student III roku naszego uniwersytetu. Drugim etapem uczty duchowej była projekcja znanego filmu Jana Jakuba Kolskiego Jasminum, pełnego refleksji na temat tajemnic zapachów i ich wpływu na życie człowieka. Uczcie duchowej towarzyszyła też uczta w sensie dosłownym – wszyscy mogli się delektować pysznymi wypiekami domowymi przygotowanym przez studentki III roku Ewę Dulko i Dowilę Jurgelewicziute.

W Wędziagole – w poszukiwaniu krokusów i śladów polskości

Kontynuacją Dni Polonistyki-2016 była wycieczka na Laudę tak zwaną Miłoszowską, do Wędziagoły i okolic, oraz w drodze powrotnej – do klasztoru w Pożajściu. W Wędziagole, niedużym miasteczku polskim w sercu Litwy, leżącym w odległości 25 km na północ od Kowna, większość z nas była po raz pierwszy. Jest to miejsce niezwykłe nie tylko ze względu na swoją „polskość” (niestety, wierne jej jest wyłącznie starsze pokolenie), ale też na ważne wydarzenia historyczne, takie jak np. XIV-wieczne walki z Krzyżakami czy udział lokalnej szlachty (Miłoszów, Chmielewskich i in.) w powstaniu styczniowym. Chociaż Czesław Miłosz w poemacie Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada (1974) pisał, że „był z panów/ Lepszych niż Lauda czy Wędziagoła”, ale to właśnie tu, przy pięknej drewnianej świątyni p.w. Świętej Trójcy, znaleźli miejsce spoczynku jego przodkowie, nie tylko ten najbliższy – dziadek Artur Miłosz, adiutant naczelnika powstania 1863 r. Zygmunta Sierakowskiego, ale też inni antenaci, związani z tą ziemią do XVI w. Noblista odwiedził to miejsce w towarzystwie brata Andrzeja w 1995 r.

W samej świątyni przykuwają wzrok znajdujące się w ołtarzu figury Jezusa i Maryi oraz przepiękny słynący łaskami krucyfiks z połowy XIX w., który – jak powiedział nasz wspaniały przewodnik Ryszard Jankowski, prezes Wędziagolskiego Oddziału Związku Polaków na Litwie, opiekun zabytkowych ksiąg kościelnych i zakrystian w jednej osobie – w cudowny sposób ratuje mieszkańców od różnych nieszczęść,



pomaga znaleźć pozytywne rozwiązanie w sprawach beznadziejnych. W obecnym kościele p. w. Świętej Trójcy Adam Mickiewicz nie mógł być, gdyż został on wybudowany dopiero w 1829 r., ale z całą pewnością poeta odwiedził tę miejscowość jakieś 10 lat wcześniej i ta wizyta pozostawiła ślad w jego twórczości. Dzięki filarecie Antoniemu Edwardowi Odyńcowi, młodszemu koledze Mickiewicza, wiadomo, że urzekł go w Wędziagole niezwykły zapach krokusów w jednym z

ogródków, który przypomniał mu zapachy z dzieciństwa w Nowogródku. Jak podaje Odyniec w Listach z podróży, znany werset z Konrada Wallenroda (Pieśń wajdeloty), w którym jest mowa o odczuciach Waltera Alfa, chłonącego zapach kwiatów ojczystych („Upojony tą wonią, zdało się, że dziecinniałem,/Że w ogrodzie rodziców z braćmi igrałem małymi (…)”), jest właśnie odbiciem wrażeń zapachowych, jakich dostarczyły Mickiewiczowi wędziagolskie krokusy.

Duże wrażenie na nas zrobiła również zabytkowa dzwonnica kościelna, chroniąca cenne, ważące kilka ton, XVIII- i XIX-wieczne dzwony, które zgodnie z powszechnym przyjętym zwyczajem mają męskie imiona. Pan Ryszard niby tytułowy bohater noweli Henryka Sienkiewicza Dzwonnik zademonstrował nam głosy niektórych z tych dzwonów, a szczególny powód do radości miał Michał, student historii z Uniwersytetu Warszawskiego, sympatyk naszej polonistyki, mogąc dotknąć „serca” swojego potężnego imiennika!

Drugą - po kościele – oazą polskości w Wędziagole jest biblioteka, która mieści się w domu, który został przekazany przez państwo Piotrowskich na potrzeby polskiej wspólnoty lokalnej. W bogato wyposażonej bibliotece aktualnie trwa wystawa Co czytali i jak się modlili mieszkańcy Wędziagoły, na którą złożyły się wypożyczone rodzinne relikwie – przekazywane z pokolenia na pokolenie modlitewniki – polskie, polsko-litewskie, polsko-łacińskie, a nawet polsko-niemieckie.

W towarzystwie pana Ryszarda Jankowskiego odwiedziliśmy również znane nam już z poprzednich wyjazdów miejscowości związane z Czesławem Miłoszem – Świętobrość („gdzie małego chłopca dziwił koński zwyczaj/, żeby zatrzymywać się po środku rzeki”) i Szetejnie, gdzie 7-letni przyszły poeta słuchał głośnego czytania Potopu Sienkiewicza w wykonaniu kuzynki Marii Pawlikowskiej. Podziwialiśmy urok opuszczonych, ale wciąż majestatycznych, pałaców Syruciów (przodków poety ze strony matki) w Syruciszkach i Zabiełłów z Świętobrości, chłonąc atmosferę tych miejsc, tego „małego kraju nad rzeką”, które składają się na genus loci naszego wielkiego rodaka, noblisty.

W drodze powrotnej do Wilna odwiedziliśmy klasztor w Pożajściu, największy zespół klasztorny na Litwie, zbudowany w 1662 r. jako czwarty należący do włoskiego zakonu kamedułów na terenie dawnej Rzeczypospolitej. Klasztor należący dzisiaj do sióstr kazimierzanek budzi zachwyt ze względu na swoją lokalizację na tzw. Górze Pokoju (Mons Pacis), w pobliżu Morza Kowieńskiego, a także na obecność w tamtejszym kościele p. w. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny słynącego łaskami obrazu Matki Boskiej Pięknej Miłości. Przechadzając się po krużgankach klasztornych, zwiedzając podziemia i przyglądając się znajdującym się w oddali dawnym eremom – domkom zakonników-samotników, miało się poczucie zagubienia pomiędzy tym, co jest realne, jest „tu” i „teraz”, a tym, a tym, co działo w tych murach w przeciągu wieków. Na myśl przychodził cytat z poematu Cz. Miłosza Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada: „W tej krainie wypadki z wczoraj i sprzed czterystu lat mało się różnią…”, dotyczący Laudy, ale pasujący również do tego miejsca, które świetnie nadawałoby się na plan filmowy jakiegoś kolejnego dzieła, np. Jana Jakuba Kolskiego, dotyczącego życia zakonników.

W imieniu wykładowców Centrum Polonistycznego i studentów polonistyki Uniwersytetu Wileńskiego pragnę bardzo serdecznie podziękować Ambasadzie Rzeczypospolitej w Wilnie za przyznanie środków finansowych na realizację naszego projektu.

Irena Fedorowicz

Słowa kluczowe: Dni Polonistyki